

**Dziś całostronicowy dodatek sportowy**

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

CHCECIE PIĆ  
DÓBRE PIWO  
ŻĄDAJCIE  
i POLECAJCIE

Nagrodzone złotymi medalami  
**JASNE WYBOROWE**  
**MONACHIJSKIE**  
Bawarskie ciemne śledkie

**Sukc. K. ANSTADTA Sp. Akc.**

**Łódź, ul. Pomorska 34/36**

Do nabycia we wszystkich restauracjach oraz składach win i wódek.

## Polsko-francuska współpraca

### w oświetleniu ministrów Spraw Zagranicznych Delbosa i Becka

Minister Spr. Zagr. Francji Yvon Delbos w towarzystwie ministra Becka i ambasadora Francji Noela, złożył w sobotę o godz. 11,30 wizytę prezesowi Rady Ministrów, gen. Sławojskładkowskiemu.

Z pałacu Prezydium Rady Ministrów, min. Delbos w towarzystwie min. Becka i amb. Noela udał się do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gdzie złożył wizytę Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

O godz. 13-ej min. Delbos złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili przybycia francuskiego ministra — kompania chorągwianna oddała honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymn narodowy francuski.

Po złożeniu wienca orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy polski, po czym min. Delbos wpisał się do księgi pamiątkowej.

O godz. 13,15 min. Delbos udał się na Zamek, gdzie był



Zdjęcie powyższe zostało dokonane podczas wizyty min. Deibosa u Marsz. Śmigłego-Rydza. Widzimy min. Delbosa, Marszałka Śmigłego-Rydza i min. Becka.

przyjęty na audyencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. O godz. 13,30 Pan Prezydent podejmował Dostojnego Gościa oraz towarzyszące mu osoby przy śniadaniu.

O godz. 20,30 min. Beck podejmował min. Delbosa obiadem.

Podczas obiadu min. Beck wygłosił poniższe przemówienie:

Panie Ministrze i Szanowny Kolego! Nie potrzebuje chyba mówić Panu o tym wielkim zadowoleniu, które odczuwa Rząd polski, przyjmując Pana w naszej stolicy. Wizyta pa-

ska, będąc aktem przyjaznej kurtacji, jest niemniej zarazem potwierdzeniem szczęśliwego rozwoju współpracy między naszymi dwoma krajami.

Każdy z nas spełnia oczywiście tylko obowiązek swój w ramach dążeń i dziejowego posłannictwa swej Ojczyzny.

Niemniej jednak jak każdy naród w zespole światowym posiada swą indywidualność, tak i my podporządkowując swą pracę interesom ogólnym, wnosimy trochę elementu osobistego do naszych działań.

Dlatego też niezależnie od cennego symbolu, jaki przedstawiają odwiedziny francuskiego ministra Spraw Zagranicznych w Polsce; przywiązujemy do Pańskiego pobytu szczególną wagę, bo Pana działalność w dziedzinie współpracy między obu sprzymierzonymi rządami będzie bez wątpienia łatwiejszą po krótkim bodaj kontakcie z naszym krajem i jego kierownikami politycznymi.

Mysząc o wzajemnych stosunkach między Francją a Polską, widzę zawsze na pierwszym planie fakt, że pośród tak licznych i tak zmennych zjawisk życia międzynarodowego, pod stawy naszej obustronnej współpracy, stanowiące jeden z pierwszych elementów rekonstrukcji pokojowego życia po historycznym wstrząsie wielkiej wojny, tak stosunkowo jeszcze niedawnym, wykazują wyjątkowy za-

pełnie charakter stałości. Wierzę, że wywiezie Pan z sobą przekonanie, że nasza przyjaźń nie jest rzeczą sztuczną, wymyśloną wczoraj i podlegającą losom scątymentu przejściowego.

Wznoszę kielich na cześć Jego Ekscelencji, za wielkość i pomyślność Francuskiej, za zdrowie Waszej Ekscelencji, za wielkość i pomyślność Francji!

Odpowiadając ministrowi Beckowi, minister Delbos wygłosił następujące przemówienie:

Panie Ministrze i Drogi Kolego! Odczuwam wielką radość, znajdując się w tym kraju, gdzie geniusz Polski przejawiał się od tylu stuleci przez swe czoty rycerskie, swe legen-

darne bohaterstwo i wysokie pojęcie niezależności narodowej.

Gdy na Wawelu złożył w imieniu Francji hołd okrytym chwałą szczerą Marszałka Piłsudskiego, to hołd ten nie będzie dotyczył tylko Marszałka, Osvobodziciela Polski. Złożony on będzie całemu Narodowi, którego Marszałek służył się poświęcił, tej wspaniałej Armii, o którą się tak troszczył, a na czele której stoi dziś w osobie Marszałka Śmigłego Rydza godny kontynuator Jego dzieła.

Wśród trudności, jakie przeżywa Europa, cieszę się wraz z Panem, mogąc stwierdzić, że sojusz francusko-polski, zrodzony ze wspólnych konieczności i ożywiony tymi samymi ideałami, zachowuje swą trwałą wartość.

Oba nasze kraje troszczą się jednakowo o to, aby współdziałać w sposób najbardziej czynny w duchu paktu Ligi Narodów w powszechnym wysiłku ku odprężeniu i współpracy, ku powszechnemu uspokojeniu i ku uzgodnieniu wszystkich dążeń pokojowych.

W Warszawie, która jest pierwszym etapem mej podróży, jest mi szczególnie miło podkreślić, że polityka obu naszych państw, ożywiona tym samym przywiązaniem do pokoju, tą samą wiernością wobec wspólnych zobowiązań, opiera się zerówno na porozumieniu obu rządów, jak i na sile zbliżności, łączącej oba nasze narody.

Wyrażając życzenie, aby pełna ulności współpraca Francji i Polski rozwijała się dalej w łonie Europy, na reszcie pojedynczej i uspokojonej, wznoszę mój kielich na cześć J. E. Prezydenta Rzplitej Polskiej, na cześć Waszej Ekscelencji i Pani Beckowej, która podejmuje nas z takim wdziękiem. Piję za wielkość i pomyślność Polski — Przyjaciółki i Sojuszniczki!

### 3 kobiety zaczadziały

W jednym z domów w Poznaniu przy ul. Marsz. Focha uległy zaczadzeniu ubiegłej nocy trzy kobiety. Jednej z nich 57 letniej wdowie Marrii Prałatowej nie zdołało już docucić.

### Wyrok śmierci w Krakowie na kandydę, który zabił kelnera

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Krakowie na podstawie werdyktu ławy sędziów przysięgłych, skazany został na karę śmierci Stanisław Żelazny, który po ucieczce z więzienia w Rzeszowie przybył do Krakowa i tu w czasie pościgu po usiłowanym napadzie bandyckim na ul. Potockiego wystrzelał z rewolweru zabił usiłującego go schwytać kelnera Gondka oraz zranił posterunkowego P. P. Szczuckiego.

wa i tu w czasie pościgu po usiłowanym napadzie bandyckim na ul. Potockiego wystrzelał z rewolweru zabił usiłującego go schwytać kelnera Gondka oraz zranił posterunkowego P. P. Szczuckiego.

### Trumny, okryte sztandarami ze szczątkami ofiar katastrofy lotniczej

W Świątym Wraczu odbyło się w sobotę żałobne nabożeństwo za ofiary katastrofy lotniczej w górach Piryń. Nabożeństwo odprawił katolicki proboszcz z okolicznej wioski Delcewo. Cafe miasto udekorowano czarnymi chorągwiemi.

Na nabożeństwo przybyli z Sofii dyrektor Łukow, okręgowy inspektor policji Atanasow, komendant garnizonu i orkiestra pułkowa z Petric oraz tłumy ludności ze wsi okolicznych.

Sześć trumien ustawiono w szereg, przy czym pięć spośród nich pokryto sztandarami o bar-

wach polskich, a jedną o barwie austriackiej. Na sztandarach umieszczono na krzyż czarne wstęgi. Obok trumien ułożono krzyż ze świeżych szarotek, zebranych przez miejscowych turystów w Piryń.

Przetransportowanie zwłok opóźnione zostało z powodu deszczu i rozmokłej drogi górskiej.

W Sofii odbędzie się w poniedziałek o godz. 11 w kościele katolickim nabożeństwo. Zwłoki po sprowadzeniu do Sofii — umieszczone zostaną w specjalnie przygotowanym oddziale

szpitala Aleksandrowskiego, który jest kliniką uniwersytecką.

Dziękam wydziału lekarskiego uniwersytetu w Sofii prof. Stanisławowi osobiście zarządził przygotowanie oddziału, dopilnował udekorowania go zielenią i będzie obecny przy ostatecznym złożeniu ciał w nowych trumnach i opieczętowaniu ich przez władze oficjalne.

Zwłoki w kościele wystawione nie będą. Wysłanie ich z Sofii nastąpi w poniedziałek wieczorem lub we wtorek rano. Komisja przybędzie do Sofii razem ze zwłokami.

### Doniosłe oświadczenie Gdańska w sprawie polskich placówek gospodarczych

GDANSK. Po odbyciu szeregów rozmów między delegacjami polską a W. M. Gdańska, przewodniczący delegacji gdańskiej złożył doniosłe oświadczenie.

Wstęp oświadczenia stwierdza, że Senat W. M. Gdańska przykłada należną wagę do wytworzenia normalnych warunków dla polskiego obrotu towarowego i do zapewnienia rozwoju polskim placówkom gospodarczym na terenie Wolnego Miasta, uznając, że wytworzenie atmosfery spokoju i obustronnej zaufania jest koniecznym warunkiem wzajemnej współpracy.

Wychodząc z tego założenia, Senat stwierdza, że wykroczenia, jakie przed paru tygodniami zostały spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy będą z całą surowością prawa tępię, a w szczególności, że do sprawców tych nie będzie miała zastosowania amnestia, wydana ostatnio przez Senat.

Dążenie do przyjaznego porozumienia skłania Senat do zaznaczenia, że stoi na gruncie obowiązujących umów i zobowią-

zań i zapewnia na przyszłość swobodę pracy, całość życia i majątku wszystkich osób, jak również zapewnia możliwości pracy i rozwoju dla wszystkich placówek gospodarczych zgodnie z obowiązującymi postanowieniami umownymi.



Reprodukujemy podobiznę zmarłego w Wilnie znakomitego uczonego prof. dra Maxymiliana Rosego, badacza móżgu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Każde twoje 30 gr. to obiad dla bezrobotnego**



## Kalendarz dnia

6  
Grudzień

PONIEDZIAŁEK

Mikołaja b. Piotra m., Leonii Słowiańskiej Jawogniwa.  
Księżyca wschód: 2.45, zach. 18.45.

## HISTORIA PODAJE:

1387 Kraków składa hołd król. Jagielle.  
1531 Zygmunt I otwiera Sejm na Wawelu.  
1812 Gen. Ney przekracza Wisłę pod Toruniem.  
1897 Pogrzeb Adama Asnyka na Skałce.  
1917 Rocznicą niepodległości Finlandii.

## PRZYSŁOWIA:

Na świętego Mikołaja  
Czeka dzieciąt cała zgraja.  
KTO NIE WIE, ZE:  
Urzędy pocztowe na całym świecie odsyłają w ciągu jednej godziny około 114.000 telegramów i 1.141 milionów listów i pocztówek, zaopatrzonych w znaczki wartości 10 milionów dolarów.

## HUMOR WIELKICH LUDZI:

Przyczyna. Aleksander Pope, poeta angielski, będąc raz na obiedzie u Fryderyka ks. Walii, prawił mu wiele komplementów.  
— „Dziwi mnie — powiada książę — że pan, który tak surowo występował przeciwko królom, tak uprzejmie odnosi się do mnie”.  
— To pochodzi stąd — mówi Pope — że lubię lwa, zanim mu kły nie wyrosną.

## Tłumaczenie snów

Nr 28826. Nie grozi Pani staropanieństwo. Sen Pani nie wróży wygranej na loterii. Może Pani ufać narzeczonemu; to co mówi, mówi szczerze, ale jednak może się zmylić.

P. Foxtrot Jadzia. Przygoda miłosa będzie. Klótnia z blondynem. Jadzia niedaleka w przyszłym roku. Spełni się marzenie.

Grodnianka z Radomia. Dlaczego Pani zmieniła pseudonim? Będzie romansem z wojskowym. Sen wróży zamążpójście. Kto będzie tym szczęśliwym — nie mogę określić; w każdym bądź razie blondyn.

Syreall! Ślub Pani odbędzie się w tym roku lub w przyszłym. Ujrzy Pani pana S. Otrzyma Pani pieniądze. Będzie miły eprawnunek.

Ciekawy Władysław. Może Pan ubiegać się o względy opisanej znajomej, gdyż cieszy się Pan jej sympatią. Będzie Pan świadkiem zajścia ulicznego. Smutek chwilowy czeka Pana.

P. Karolina Maria Z. Komplementy będą z ust mężczyzny. Rozrywka jakaś. Kłopot przy pracy. Miła wiadomość.

17 Sztubaczka z Woli. Sprzeczka rodzinna będzie. Troska w związku z pracą czy nauką. Mężczyzna w mundurze durzy się w Pani. Będzie przeżycie, które pozostawi wspomnienia.

P. Bronia z Bródna. Zabawa z dzieckiem będzie. Kłopot pieniężny. Przy szłość zapowiada się nader pomyślnie. Spełnią się marzenia.

P. Luśka K. Prosi się Pani z Marią. Ona chciałaby tego. Koleżanka — szatynka obmawia Panią. Kłopot Panią obrazil i będzie Panią potem przeproszał.

## Na małej wokandzie...

Nie dokuczać  
czyli: „Gdzie pies ma zęby”

(A.E.) Przed bramą na ławeczce siedział dozorca Walerzy Talarczyk i czytał gazetę. Pies jego, Nero, leżał obok na ziemi, a lokator Augustyn Winkowski ciągnął psa za ogon. Nero warczał.

— Cicho, piesku, — mruczał pan dozorca. — Warto się denerwować przez takiego ancymona? Niech ciągnie. Znudzi mu się, to puści.

Ale pan Augustyn zasmakował w swej zabawie. Ciągnął za ogon co raz mocniej i pies najwyraźniej tracił cierpliwość.

— No, nie ciągnij pan — wrzucił ramionami pan Walery. — Przecież pana ugryzie!  
— A, bo on ma tam zęby? — odrwał pan Augustyn.

W tym momencie pies zerwał się na równe nogi i chwycił dokuczliwego jegomością zębami za łydke, dowodząc, że potrafi gryźć, chociaż „tam” zębów nie ma.

## Walka o milionowy spadek

20.000 ludzi domaga się praw spadkobiercy

20.000 ludzi z 4 krajów europejskich walczy obecnie o milionowy spadek, pozostawiony przez pewną kobietę z Filadelfii.

W roku 1930 zmarła w Filadelfii wdowa po milionerze Garellu, z domu Szeffer. Przyszła ona na świat w Niemczech i tam się wychowała. Jako młoda panna wyjechała do Ameryki, gdzie poznała milionera Garella i wyszła za niego za żonę. W kilka lat po ślubie Garrel zmarł. Ponieważ małżeństwo było bezdzietne, całe mienie wartości 17 i pół miliona dolarów, odziedziczyła pani Garrel. W roku 1930 zmarła i pani Garrel, pozostawiając prawie całe mienie swym krewnym.

Ponieważ rodzina Szefferów jest bardzo liczna i jej członkowie są rozsiani po Niemczech, Francji, Luksemburgu i Austrii, ogłoszono w prasie tych krajów, że krewni zmarłej pani Garrel mają zgłosić się po odbiór

spadku. Skutek tego ogłoszenia był oszałamiający: odezwało się 4000 krewnych milionerki, twierdząc, że również i im należy się część spadku.

W walce o miliony spadek nie obszło się i bez tragedii. W małym francuskim mieście prowincjonalnym mieszka Fryderyk Szeffer, który miał burzliwe życie za sobą. Jego rodzice byli wielkimi obszarnikami ziemskimi, a on miał studiować w Paryżu. Nie studiował jednak, ale bawił się na całego i popadł w długi. Po śmierci rodziców musiał sprzedać swe dobra, aby zapłacić długi. Następnie udał się do różnych zawodów w rozlicznych krajach, ale nie mógł się urządzić. W końcu odziedziczył po jakimś dalekim krewnym mały spadek, nabył posiadłość ziemską na południu Francji i tam się osiedlił. Przeczytawszy pewnego dnia o zmarłej w Ameryce milionerze, doszedł do przekonania, że jest

ona jego bliską krewną. Natychmiast sprzedał swą posiadłość i udał się do Filadelfii, aby walczyć o swe prawa do spadku. Przybywszy tam dowiedział się, że jest 24830-ty na liście spadkobierców i że jego szanse są bardzo minimalne. Szeffer nie mając środków do życia, za ostatnie grosze nabył rewolwer i zastrzelił się.

A tymczasem sąd w Filadelfii w dalszym ciągu rozpatruje pretensje spadkobierców. Przede

wszystkim odrzucił pretensje 4.000 krewnych Garella, obecnie rozpatruje dokładnie pretensje pozostałych 20.000 spadkobierców, żądając przedstawienia coraz innych dokumentów. Akta sądowe tej sprawy obejmują obecnie 49 grubych tomów, razem 20.000 stron. Badania są dość potrąją jeszcze bardzo długo, a tymczasem 20.000 osób żyje nadzieją, że przypadnie im w udziale część wielkiego mienia.

40 szkieletów w mogile  
Niezwyczajne odkrycie we wsi

Mieszkańcy wsi Niedźwiżin (pow. radomszczański) znajdują się pod wrażeniem niezwykłego odkrycia, dokonanego na podwórzu jednego z wieśniaków.

Na podwórzu tym przy rozkopaniu ziemi natknięto się na szkielety ludzkie. Zaczęto rozkopywać mogiłę i wydobyło 40 szkieletów. Istnieje przypuszczenie, że jest tam ich jeszcze więcej. Zwłoki były ułożone jedną warsiwą.

Jak wynika z pobieżnych

ogledzin, były one pochowane bez ozdobienia i bez trumien. Nie mogły to być szkielety żołnierzy pochowanych podczas wojny, ponieważ nie znaleziono przy nich ani broni, ani sprzęczek od pasów, ani też guzików od mundurów.

Szkielety znajdują się w dobrym stanie, co każe przypuszczać, że były pochowane niedawno. Dochodzenie w tej tajemniczej sprawie jest w toku.

## Dalsze aresztowania w Paryżu

PARYŻ. Sędzia śledczy, prowadzący śledztwo w sprawie organizacji „białych kapturów” podpisał wczoraj rano nakaz sprowadzenia Andre Tenaille.

Badanie jego wykazało, iż był on jednym z szefów uzbrojenia organizacji. On to założył warsztat, w którym ładowano gra-

naty, wykryty onegdaj w dawnej leśniczówce w Echoublancs w departamencie Seine et Marne.

Po przesłuchaniu Tenaille postawiony został w stan oskarżenia za należenie do organizacji „CSAR”

## Zbrodnia na sali sądowej

Zabiła przyjaciela i popełniła samobójstwo

BUKARESZT. W gmachu Pałacu Sprawiedliwości rozegrał się wczoraj krwawy dramat.

W jednej z sal odbywał się proces przeciwko inż. Urateanu, pozwanemu o 3 miliony lei przez pannę Dornescu, która przez szereg lat była jego przyjaciółką.

W czasie rozprawy, gdy jeden ze świadków złożył zeznania niekorzystne dla powódki, Dornescu dobyła rewolweru i pięcioma kulami położyła inż. Urateanu trupem na miejscu, po czym strzeliła sobie w skroń. Zabójczyni walczy ze śmiercią.

## Konferencja prowincji chińskich

Plany roli tyżne Japonii w Chinach

TOKIO. Dziennik „Niszi-Niszi” donosi, iż rząd japoński będzie w możności ustalić przed 15 b.m. ostatecznie swą politykę wobec Chin.

Polityka ta polegać ma na utworzeniu „konfederacji prowincji autonomicznych Chin Północnych i Środkowych”.

Rząd japoński zamierza poprzeć niektórych przewodców chińskich, pragnących zorganizować taką konferencję, która nie byłaby związana żadnymi więzami ani z marszałkiem

Czang-Kai-Szekiem, ani z Kuomintangiem.

Japonia pomoże stworzeniu takiej konferencji i poweźmie odpowiedzialność zarządzenia dla wzmocnienia swej niezależności wobec wpływów zewnętrznych.

## RADIO

PONIEDZIAŁEK, 6 GRUDNIA 37 R.  
6.15 „Kiedy ranne”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla sukół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla sukół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: W wytwórni farb. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja pobudliwa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Śląska kapela ludowa. 16.50 Pogadanka akt. 17.00 „Roland Löt-vös — znakomity fizyk” — odczyt. 17.15 Koncert muzyki Etyckiej. 17.50 Pogadanka sport. 18.10 Pieśniarz muzyki. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Dyskutujemy”. 19.50 Pogadanka akt. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

## WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Wędrownika po piwkoach — felieton. 15.15 Muzyka. 16.15 Przerwa. 18.00 Muzyka lekka. (płyty). 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne stołecy. 20.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Raport. 22.15 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

## Pięciokrotną karę śmierci

zamienił (sąd Chomiaków) na dożywotnie więzienie

W późnych godzinach wieczornych zapadł wczoraj wyrok przeciwko byłemu sierżantowi armii ukraińskiej Michałowi Chomiakowi.

Chomiak został niedawno skazany na 15 lat więzienia za zabójstwo ś.p. Linntnera i innych w listopadzie 1918 r., a sprawa zabójstwa pięciu człon-

ków rodziny Miechońskich w ich własnym mieszkaniu została przekazana do odrębnego procesu.

Sąd uznał w dniu wczorajszym, że zabójstwa tego dokonał Chomiak nie w walce orężnej w czasie wojny, lecz było to zwykłe morderstwo z zemsty osobistej i skazał Chomiaka na pięciokrotną karę śmierci, zamieniając mu wyrok na podstawie amnestii na dożywotnie więzienie.

Wieści  
ze świata

POETA WĘGERSKI RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG

BUDAPESZT. Znany poeta węgierski Atila Jozsef rzucił się pod pociąg ponosząc śmierć na miejscu.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zmarły liczył 33 lata.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW AMERYKAŃSKICH

NOWY JORK. W Lockfort (Illinois) pięciu uzbrojonych w pistolety automatyczne bandytów napadło na samochód pocztowy. Bandyci zrabowali 25.000 dolarów. Jeden z pracowników pocztowych został ranny.

Bandyci porwali z sobą oficera policji, którego później zwolnili.

STRASZLIWA MASAKRA ROBOTNIKÓW NA TORZE

SZCZECIN. Pomiędzy stacjami Zarnobez a Belgrad pociąg towarowy najechał wczoraj rano na grupę robotników. Jedenastu robotników zostało zabitych, jeden ciężko ranny, sześciu lekko.

KATASTROFA NA LOTNISKU W CZERNIOWCACH

CZERNIOWCE. Na lotnisku czerniowieckim wydarzyła się katastrofa samolotu dwuczęściowego typu „Flit”, pilotowanego przez lotnika Atanasu. Aparat z niewyjaśnionych jeszcze powodów spadł ze stosunkowo nieznaonej wysokości, rozbijając się doszczętnie, lotnik odniósł lekkie obrażenia.

WALKI PRZEDWYBORCZE W RUMUNII

CZERNIOWCE. Prasa podaje, że w Buzau doszło do walki ulicznej w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu rumuńskiego.

Oddział agentów rządowych rozkładał afisze przedwyborcze, zaś agenci opozycyjni afisze te zrywali. W pewnym momencie obie grupy rozpoczęły walkę, robiąc użytek z broni palnej, przy czym jeden ze zrywających afisze został ciężko ranny.

## Rozbił się samochód na szosie

w którym jechał starosta nowomiejski

Na szosie Brodnica — Nowe Miasto rozbił się, wpadając do rowu, samochód Wydziału Powiatowego, którym jechali starosta powiatowy w Nowym Mieście mgr. Kowalski, naczel-

nik Urzędu Skarbowego Szczypaniński oraz kpt. Duleba.

Wszyscy trzej pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Przewieziono ich do szpitala w Nowym Mieście.



# Okrutny morderca filarem „komuny“

## Zbrodniarz z Targówka był oskarżycielem w sądach partyjnych i wydawał wyroki śmierci — Znano go w lupanarach jako „hr. Kazia“

Potworny morderca z Targówka, Kazimierz Przybylski, który zarabiał siekierą, a następnie z zimną krwią poćwiartował na części piłką swego sublokatora, biednego robotnika, Wacława Sitkowskiego, został osadzony w więzieniu przy ul. Dzikiej.

Przy sprawdzaniu personaliów cynicznego mordercy, — wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

**UCIECZKA DO BOLSZE- WIKÓW**

Jak się okazało, Przybylski jest jednym z wybitniejszych członków partii komunistycznej w Polsce.

Już jako wyrostek, zdradzał przestępcze instynkty. W roku 1920 podczas bójki ulicznej, ugodził nożem jednego z rówieśników, a w obawie przed karą uciekł do bolszewików, którzy wówczas zbliżali się pod stolicę.

Z uciekającą w popłochu czerwoną armią, Przybylski zawędrował do Moskwy, gdzie niabawem znalazł się na specjalnym kursie dla instruktorów-organizatorów.

W roku 1921 przyjeżdża do Polski, jako repatriant i niezwłocznie przystępuje do pracy wyrotowej, w myśl otrzymanych instrukcji.

### WYROKI ŚMIERCI

Jest technicznym organizatorem centrali w Warszawie i od działów prowincjonalnych K.Z.M.P. (Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej), a jedno cześnie organizuje bojówki terrorystyczne i ochronne K.P.P. (Komunistycznej Partii Polskiej). Piastuje stanowisko oskarżyciela w sądach partyjnych, feruje wyroki, z zimną krwią skazuje niewygodnych przeciwników na śmierć i osobiście kieruje akcją morderców.

25 kwietnia 1926 r. zostaje aresztowany podczas wiecu i po chodu Niezależnych Socjalistów przy ul. Leszno 49, gdzie kierował zamaskowaną bojkówką komunistyczną i wznosił okrzyki przeciwpaństwowe.

Po wypuszczeniu z aresztu, Przybylski dostaje nominację na kierownika Techniki Centralnej K.P.P. i K.Z.M.P.

### „HRABIA KAZIO“

Dysponuje ogromnymi sumami partyjnymi, przesyłanymi mu bezpośrednio z Moskwy. Lwią część pieniędzy trwoni na hulanki i zabawy. Znają go i cenią, jako hojnego i rozrzućnego gościa pod przezwiskiem „Hrabia Kazio“ wszystkie lupanary stołeczne i gniazda rozpusty.

Podczas pamiętnej likwidacji tak zwanych „Technik Centralnych“ K.P.P. i K.Z.M.P. oraz M.O.P.R.-u, przeprowadzonej przez stołeczny urząd śledczy w dniu 2.6.1926 r. Przybylski zostaje ponownie aresztowany.

Zatrzymany, usiłuje przede wszystkim ratować grubo wypchany, pełniony portfel, zawierający 1.400 dolarów i 17 tysięcy złotych. Usiłuje przekupić wywiadowców policji, obiecując im 5.000 złotych, oraz wydanie listy rejonowych kierowników „Techniki“.

### POGROM KOMUNISTÓW

Podczas rewizji policja znajduje przy nim wspomnianą listę, oraz liczne i szczegółowe adresy drukarni potajemnych i składów bibuły komunistycznej. Na zasadzie tych list, policja przeprowadza na terenie całego państwa formalny pogrom partii komunistycznej, aresztując wielu wybitnych wyrotowców, nie wyłączając kierownictwa centralnej kom-partii.

W czasie śledztwa jedyną troską Przybylskiego jest kwestia ocalenia pieniędzy, kosztem których ujawnienia konspiracyjnych dokumentów partii.

Wyrokiem Sądu Okręgowego zostaje w dniu 28 lutego 28 r. skazany na 5 lat więzienia. — Sąd Apelacyjny zmniejsza mu 27.9.1928 r. karę do 4 lat więzienia. Na zmniejszenie kary wpływa udana skrucha konunisty.

Po wyjściu z więzienia, Przybylski skompromitowany przed własną partią materialnymi pobudkami swej „ideowej“ pracy, zostaje usunięty z kierownic-

go stanowiska. Postanawia za wszelką cenę odzyskać utraczoną pozycję, a z nią niewyczerpane źródło pieniędzy na hulanki.

### INICJATOR PROWOKACJI

Prowadzi zatem energiczną działalność w bojkówkach terrorystycznych. Jest inicjatorem szeregu prowokacji, kończących się krwawymi wyrokami.

19 lutego 1932 r. zostaje ponownie aresztowany na zabranie komunistycznym przy ul. Nowolipie 67.

Po odcierpieniu kary, przez jakiś czas rezygnuje z jawnej działalności wyrotowej i agituje jedynie wśród robotników na Targówku.

Poznaje wówczas Sitkowskiego, który jednak nie daje się wziąć na lep obłudnych hasł komunistycznych.

Na tym tle wywiązuje się sil-

na nienawiść Przybylskiego do nie dającego mu posłuchu robotnika.

Brak pieniędzy i chorobliwa zazdrość o kobietę, podsycają nienawiść komunisty, która wreszcie znajduje swe ujście w potwornej, chydnej zbrodni, godnej czekistów z podziemi GPU w ZSRR.

zl. 80

GARNITUR LUB PALTO uszyte na miarę. Bielski materiał. Nowoczesny krój „DANDY“, Chmielna 26. Sklep w podwórzu. Gotowe PALTA JESIENNE I ZIM z gwarant. mat. od zł.

55

Zyczącym dogodne warunki.

## Usypiacze znów grasują i polują na pijanych gości

Swego czasu grasowała w Warszawie szczególnie w nocnych barach i restauracjach szajka złodziei - usypiaczów, polujących na pijanych gości, a wierząc z nimi przygodną znajomość.

W połowie r.ub. funkcjonariusze

urzędu śledczego zlikwidowali całą szajkę, składającą się z 8-miu osób, w tej liczbie kilka kobiet. Cała szajka na skutek wyroku sądowego, odbywa obecnie karę w więzieniu.

Obecnie okazuje się, że w śródmieściu znowu zaczęła grasować podobna szajka złodziei - usypiaczów. — Wczoraj o północy Michał Wajner (Chocimska 17), przemysłowiec, oczekując na tramwaj w nocy, wpadł na piwo do restauracji „Bar pod Setką“.

Wkrótce na ulicy Wajnera za słabił i stracił przytomność. Co

się później stało Wajner nie pamięta, gdyż dopiero o godz. 6-tej rano oprzytomniał i z przeżenieniem stwierdził, że znajduje się w lokalu 16-go komisariatu w Mokotowie.

Wtedy Wajner skontaktował, że w czasie tej tajemniczej nocnej przygody — skradziono mu: zegarek złoty damski na rękę firmy „Lilpop“, wartości 500 zł., zapalniczkę niklową, oraz portmonetkę, zawierającą 12 zł.

Poszkodowany przypuszcza, że ów przygodny znajomy dosywał do kufła z piwem jakiegoś środka nasennego, następnie, gdy W. stracił przytomność na ulicy, wywiózł go na peryferie Mokotowa, okradł i pozostawił. — Dopiero będący w obchodzie policjant przewiózł ofiarę usypiacza do komisariatu.

## DLACZEGO

macie zakłócony spokój domowy, nie wiecie jak rozwiązać najbardziej palące zagadnienia i wyjść ze straszliwych kłopotów, utraciliście miłość osób ukochanych, pragnęliście przeprosić się z ludźmi, z którymi zerwaliście — a nie potraficie tego dokonać? Chcecie wiedzieć jak uzyskać pracę, w jaki sposób dojść do zarobków, w jaki sposób zmienić interes, jak rozwiązać nurtujące Was intrzygi?

**NIE MECZ SIE!** Sam tego nie rozwiążesz. Masz tylko jedną właściwą drogę. Zwrócić się do człowieka, który korzystając z fenomenalnych zdolności wyczuwania losów ludzkich wprowadzi Was na właściwą drogę lepszego jutra. Człowiekiem tym, który widzi Twoją przyszłość jest słynny jasnowidz i grafolog Rolf Nelson. Nie zwlekaj ani chwili, ale zaraz dziś napisz do ROIFA NELSONA, Warszawa, Piusa XI 37 — 8. Pisz o wszystkim co Cię dręczy, stawiaj pytania. Dołącz do listu datę urodzenia, adres oraz 3.50 zł znaczkami pocztowymi jako honorarium za poświęconą rzetelną i czysto indywidualną pracę. Poradę otrzymasz w ciągu 7 dni.

Kupon ulgowy na prywatny seans u Rolfa Nelsona, ul. Piusa 37 m. 8 godz. 3 — 7 pp. Okaziciel zamiast zł 10 płaci tylko 5 zł.

### LALKA „MA-MA“



sprawy dziecka najwięcej radości! — Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami! Prawie pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma“, „ma-ma“. Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł. 4.85. W lepszej gałtunku (mówiąca i chodząca — Nowość!) zł. 6.90. Płaci się przy odbiorze. Adres: Edward Wiśniewski, Warszawa 1, Pl. Napoleon, str. 882. Oddz. W.

### ROMADKI DO UST SZACHA



## Wyrok na Chaskielewicza zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

Wczoraj na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się sprawa Judki Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo ś.p. wachmistrza Jana Bujaka w Mińsku Mazowieckim.

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy skazał Chaskielewicza na karę śmierci, jednakże Sąd Apelacyjny zamienił mu karę na do-

żywotnie więzienie, uznając zgodnie z ekspertyzą lekarską, że Chaskielewicz miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność kierowania czynami.

Prokurator i obrona wnieśli kasację. Wczoraj Sąd Najwyższy obydwie kasacje oddalił, a tym samym karą dożywotniego więzienia uprawomocniła się.

## WIELKA REKLAMA WYDAWNICTWA POPULARNO - NAUKOWEGO

### Każdy otrzymuje nagrodę

W celu popularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „Powszechny Lekarz Domowy“ wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczaliśmy cały szereg różnorodnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać pg. naszych warunków następujące wartościowe premie:

### ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia  
aparaty radiowe  
rowery damskie i męskie  
patefony walizkowe  
aparaty fotograficzne  
skrzypce i mandoliny

zegarki męskie i damskie  
bielizna stołowa  
szutki płótna (po 17 mtr.)  
kuponu na ubrania męskie (po 3 mtr.)  
kuponu jedwabiu na suknie (po 4 mtr.)  
koldry watawe

oraz wielką ilość innych nagród

jak cenne dzieła literackie i t. p.

W z-r-w-m c-e-e z-r-w-d-c

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłówie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Nicma żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesyłać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres. Adresować:

Wydawnictwo POPULARNO-NAUKOWE, Łódź, 6-go Sierpnia 16, 1932

## Piękne uroczystości górnicze

### z okazji święta patronki św. Barbary

Uroczystości górnicze z okazji święta patronki górników św. Barbary wypadły na Śląsku szczególnie uroczyste, zbiegły się one bowiem z 15-leciem urzędowania polskich władz górniczych na Śląsku.

Górnicy, wolni od pracy — wzięli gremialny udział w uroczystościach, odbywających się na poszczególnych kopalniach.

Główna uroczystość odbyła się w Katowicach. Już o godz. 8.30 rano delegacje górników zebrały się w sali powstańców, skąd ruszyły pochoodem do kościoła garnizonowego na nabożeństwo.

Po nabożeństwie delegacja górników złożyła wieniec na płycie Nieznanego Powstańca przy pl. Wolności. Po godz. 10 przed gmachem Wyższego Urzędu Górniczego odbyła się defilada górników, którą odebrali: dyrektor departamentu p. Pechę i prezes Wyższego Urzędu Górniczego inż. Malawski, w o-

toczeniu przedstawicieli przemysłu.

Po defiladzie uczestnicy uroczystości przeszli do gmachu teatru, gdzie odbyła się akademii. Widownię zajęli weterani-górnicy w oświetlonych strojach oraz zaproszeni goście, na scenie zaś w pierwszych rzędach zasiadli: wojewoda śląski dr. Grażyński, biskup śląski dr. Adamski, dyrektor dep. Pechę, marszałek Sejmu Śląskiego, Grzesik, prezydent miasta dr. Kocur, prezes Malawski, reprezentanci organizacji przemysłowych, gospodarczych i t.d. Na tle olbrzymiego Orła Białego ustawili się poczty sztandarowe górników.

Uroczystość zagał prezes Malawski, przypominając, że po raz 15-ty odbywa się tego rodzaju obchód w Polsce. Wnieśliśmy przez prezesa Malawskiego okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-

Rydzę, obecni powtórzyli trzykrotnie, a orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie rozpoczęło się wbijanie gwoździ w drzewce nowo poświęconego sztandaru Państwowej Szkoły Górniczej.

Z kolei zabrał głos wojewoda Grażyński, podkreślając m.in., że przyłączenie Śląska do Polski jest również dziełem bohaterstwa górników śląskiego, którzy wykazali, że potrafi nie tylko dobrze pracować, ale i w potrzebie chwycić za broń.

P. wojewoda stwierdził, że weterani górniczy, którzy będą dziś odznaczani, dobrze wykonali swój obowiązek wobec Państwa. W imieniu Rządu wojewoda złożył jubilatowi serdeczne gratulacje.

Po dalszych przemówieniach dyr. Pechę w imieniu ministra Przemysłu i Handlu wręczył 555 górnikom, którzy przpracowali w górnictwie ponad 25 lat, dyplomy honorowe.







KONRAD RYLSKI

# MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA  
DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgiński, nabył szyb naltowy na Kaukazie i przeniósł się tam ze swoją żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgińskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy hordy bandy zbrojeckiej, Selim-Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę. Selim-Chan, jeszcze jako młody chłopiec, przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który rzucił się na piękną żonę Selima, by ją wziąć w prędocę.

Za to zabójstwo Selim-Chan został skazany na dwadzieścia lat katorgi.

Udało mu się w ogromnie pomysłowy sposób uciec z Sybiru (jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie).

Po powrocie do rodzinnych stron Selim zorganizował bandę wiernych mu, nieustraszonych Czeceńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymywany od nich okup pieniężny rozdawali ubogim mieszkańcom gór. Od tego czasu zaczęto Selima tytułować Selim-Chanem.

W tym czasie Marta, żona Selim-Chana, urodziła dziecko. Selim-Chan stał w izbie salki ogromnie wzruszony otrzymaną radosną nowiną, gdy wtem zauważył, że przez okno salki wsuwa się jakaś głowa ludzka o przenikliwym spojrzeniu.

Był to stary Czeceńiec, który poprosił o jałmużnę.

Po tym Czeceńcie, obejrzawszy najpierw dokładnie salkę, w której znajdował się Selim-Chan, opuścił szybko krokiew wień i udał się do Wiediena.

Okazało się, że był to jeden z tajnych agentów, wysłanych na poszukiwanie Selim-Chana. Doniósł on księciu Karłowowi, że Selim-Chan ukrywa się we wsi Naul.

Po nieudanym oblężeniu Selim-Chana, napady jego mnożyły się z dnia na dzień.

W wyższych sferach wojskowych odbywały się stałe narady nad sprawą schwytania Selim-Chana. Na jednej z takich narad oficer Kibirow oświadczył: „Ja, sam jeden podejmuje się schwycić albo zabić Selim-Chana”. „Ale jak?” — zawołał obecni.

Ale Kibirow nie chciał wyjawić swego planu. Tłumaczył im, że dla dobra sprawy nie może nikogo wtajemniczać w swoje zamiary.

Przez dwa miesiące Kibirow przebywał w hotelu w Kijowie, nie wychodząc prawie na miasto. Zapisał sobie przez ten czas broń, a po tym, zakupiłszy znośne, stare ubranie, wyjechał na Kaukaz.

Po drodze Kibirow zatrzymał się w małym miasteczku u swojej ciotki. Przebrał się tam w swoje łachmany i już jako ubogi, obdarty Czeceńiec zawiązał się w Grozynie. Na rynku gromadzącym kłębiło się wielu Czeceńców w poszukiwaniu pracy. Kibirow przyłączył się do grupki takich Czeceńców. Zawarłszy bliższą znajomość z jednym ospowatym Czeceńcem, wyznał mu, że chętnie przyłączyłby się do bandy Selim-Chana, bo nie może nigdzie znaleźć pracy. Pewnego dnia ospowaty Czeceńiec wskazał Kibirowowi — który się teraz nazywał „Ali” — człowieka z bandy Selim-Chana. „Chodźmy do niego” — powiedział Kibirow — „poprosimy go o „pracę”.

Człowiek Selim-Chana wszedł do karczmy. Kibirow powedł za nim i usiadł przy jego stoliku. Człowiek Selim-Chana pierwszy wszczął z nim rozmowę. Dowiedziawszy się, że Kibirow — wyglądający teraz jak jeden z wielu biednych Czeceńców — poszukuje pracy, kazał mu udać się do Wiediena do knajpy Agabekowa. Tam Kibirow miał spytać o niejakiego Dżafara, który miał mu dać jakieś zajęcie.

Nie bliższego o tym „zajęciu” człowiek Selim-Chana mu nie mówił, a Kibirow także o to nie pytał. Nazajutrz był już w Wiedieniu.

W knajpie Agabekowa Kibirow spotkał się z Dżafarem. Dżafar obiecał, że mu da jakąś „pracę”. No, chodź ze mną, — powiedział Dżafar.

Kibirow sam nie mógł zrozumieć, dlaczego taki strach go opanował. Był zły na samego siebie.

Podjął się przecież dobrowolnie schwycić Selim-Chana... A teraz drży cały na samą myśl, że ujrzy wkrótce tego osławionego rozbójnika... Co to za słabość nagle?

— Trzeba się opanować. — myśli Kibirow — bo inaczej nic mi się nie uda. Poniosę sromotną klęskę i na dodatek przypłacę to życiem.

Starł się przemóc uczucie strachu, ale przyszło mu to nie tak łatwo.

— Co ci się stało, drzysz przecież cały, dżigit? — zapytał Dżafar.

Kibirow nie mógł od razu odpowiedzieć. Serce jego waliło, jak młotem, nie mógł złapać tchu.

— No, rozumiesz przecież... — oddechał ciężko Kibirow. — Głoduje się całymi tygodniami. Człowiek traci siły... Niekiedy zdarza się, że wszystko wiruje przed oczami... Ale teraz wszystko już minie! Gdy będzie praca, będzie i jedzenie... prawda?

Dżafar spojrział ze współczuciem na Kibirowa: — Już ci teraz nic nie zbraknie... Chodźmy!

Wyszli z knajpy i skręcili w wąską uliczkę, wijącą się w górę. Po drodze Dżafar wypytywał Kibirowa, czy potrafi dobrze strzelać do celu.

— Oho, w wojsku byłem jednym z najlepszych strzelców!

— Jak długo służyłeś w wojsku?

— Cztery lata. Po tym byłem na wojnie. O mały nie zginąłem od kuli armatniej.

— Nie boisz się, jak widzę, śmierci!

— Nie, dżigit.

— To, widzisz, przyda ci się teraz.

— Dlaczego? — udawał Kibirow zdziwienie.

— Już się przekonasz później... — odparł tajemniczo Dżafar.

Zbliżyli się do małej kamiennej chatki. Dżafar zastukał w okno. Ukazała się głowa starego Czeceńca.

— To ty, Dżafar? — powiedział z zadowoleniem w głosie stary. — On już tu czeka na ciebie.

— Wyślij go tu do mnie. Jest tu jeszcze jeden ubogi dżigit... — powiedział Dżafar, wskazując na Kibirowa, który stał obok w milczeniu.

Z chatki wyszedł młody Czeceńiec o opalonej twarzy i pełnych życia, czarnych oczach. Dżafar zwrócił się do niego, wskazując na Kibirowa:

— Ten oto dżigit także poszukuje pracy... Pójdziecie więc razem...

— Dokąd? — zapytał Kibirow.

— To jest trzydzieści kilometrów stąd... Tam leży wieś Korczoj. Zgłosicie się do niejakiego Chanuma. Powieście mu, że przysłał was do niego Dżafar. Ale pamiętajcie o jednym: gdyby was ktoś po drodze spytał, dokąd idziecie, nie wspomniacie imienia Chanuma. Zrozumieliście?

— Dobrze, — odparł Kibirow. — Będę pamiętał.

Młody Czeceńiec, który miał pójść razem z Kibirowem, kiwnął tylko potakująco głową, uśmiechając się doobrodnie.

— A teraz macie tu kilka rubli na drogę, — Dżafar podał każdemu z nich po dwa ruble. — Bę-



Drzwi otworzyły się powoli i cicho. Jakaś postać wślizgnęła się do pokoju.

dziecie pewnie głodni, to jest trzydzieści kilometrów stąd... A więc, pamiętajcie, nie wspominać przed nikim imienia Chanuma!

— Co mamy powiedzieć Chanumowi? — zapytał jeszcze raz Kibirow.

— O, dżigit... masz krótką pamięć, to niedobrze... Już ci przecież powiedziałem raz: Chanumowi powiesz tylko, że przysłał cię Dżafar, nic więcej. Już Chanum ci znajdzie pracę, bądź spokojny... — dodał Dżafar z uśmiechem.

Kibirow pożegnał się z Dżafarem, podziękował za jego dobroć i razem z młodym Czeceńcem puścił się w drogę.

Po drodze Kibirow rozgadał się ze swoim towarzyszem. Okazało się, że i on szuka pracy. Stary Czeceńiec, u którego nocował, obiecał mu, że dostanie na pewno jakieś zajęcie i dobrze zarobi.

— Ale co to za praca? — udawał Kibirow zainteresowanie.

— Co, ty także nie wiesz? — zdziwił się młody Czeceńiec. — Byłem pewny, że ty wiesz.

— Nie, nie wiem. Ten Dżafar nic mi nie chciał powiedzieć.

— I ja nic nie wiem. Trzeba poczekać cierpliwie. Co właściwie mamy do stracenia? Tak i tak jesteśmy bez pracy. A teraz już dostaliśmy kilka rubli! Dobrze i to. Gdyby ten Dżafar nie brał sprawy poważnie, nie dawałby nam pieniędzy. Jak myślisz?

— No, pewnie. Dopiero nazajutrz rano przybyli do wsi Korczoj. Zaczęli rozpytywać się o Chanuma.

— Chanum? — odpowiedziano im. — To jest

najbogatszy Czeceńiec we wsi. Posiada dużo koni, baranów, i krów. Zamieszkuje aż trzy salki.

— Hm... — zdziwił się Kibirow. Sądził, że Selim-Chan ma do czynienia tylko z ubogimi Czeceńcami. Skądże więc taki bogaty Czeceńiec wśród jego ludzi?

Później dopiero dowiedział się Kibirow, że wielu z ludzi Selim-Chana uchodzi za parobków Chanuma. W ten sposób udaje im się uniknąć podejrzeń, że służą Selim-Chanowi. Selim-Chan celowo osadził niektórych swoich ludzi po wsłach, dał im stada krów, koni i owiec... Uczynił z nich bogaczy, którzy niby zatrudniają licznych parobków. Polija nie podejrzewała wcale tych ludzi, ani ich parobków, i dlatego nie udało się nigdy schwycić nikogo z bandy Selim-Chana.

Chanum również grał rolę bogatego Czeceńca. Ale w rzeczywistości był tylko czymś w rodzaju ekspozytury sławnego rozbójnika.

Kibirow i jego towarzysze zbliżyli się do dużej ładnej, wapnem wybielonej chaty. Zastukali do drzwi. Otworzyła im młoda, ładna dziewczyna.

— Do kogo? — zapytała.

— Przysłał nas tu Dżafar! — odpowiedział Kibirow.

— Dżafar? No, dobrze, poczekajcie chwilę.

W kilka minut potem zaprosiła ich do ładnie umeblowanego pokoju. Po chwili ukazał się wysoki, tęgą mężczyzna o energicznej twarzy i zapytał:

— Dżafar was tu przysłał?

— Tak.

— Zostaniecie tu do jutra rana. Jutro mój syn zaprowadzi was do pracy...

To powiedziawszy, Chanum wyszedł z pokoju. Kibirowi i jego towarzysze dano jeść i pić, jak również wygodny nocleg. Krzątała się koło nich dziewczyna, która im otworzyła drzwi chaty. Pościelała im jedzenie, pościeliła łóżka. Ale nie wymówiła do nich przez cały czas ani jednego słowa. Można było odnieść wrażenie, że jest niemowa, ale Kibirow słyszał, jak rozmawiała i to dużo z innymi.

Jej milczenie intrygowało Kibirowa. Dlaczego nic do nich nie mówi? Czyżby otrzymała taki rozkaz od Chanuma? Kibirow obawiał się wszcząć z nią pierwszy rozmowę. Odezwiał się przeto do swego towarzysza, młodego Czeceńca:

— To ładna dziewczyna, prawda? Warto by zabawić się z nią...

— Daj spokój, dżigit, kto ma teraz głowę do takich rzeczy! — machnął ręką młody Czeceńiec.

Tej nocy Kibirow nie mógł zasnąć. Różne myśli zaprzętały jego głowę. Z bijącym sercem oczekiwał pierwszego spokonia z człowiekiem, który był postrachem całego Kaukazu. Co będzie dalej? Czy uda mu się urzeczywistnić swój ryzykowny plan? Tak ciężko to wszystko przychodzi... Tak bardzo ostrożni są ludzie Selim-Chana... Posyłają go jeden do drugiego. Musi przejść przez tyle rąk, zanim dojdzie do samego Selim-Chana.

Kibirow przewracał się na posłaniu, rzucał się na wszystkie strony. Nie mógł w żaden sposób zasnąć. Jego towarzysz zaś spał mocno, wypełniając pokój głośnym chrapaniem.

Nagle Kibirow zadrżał.

Usłyszał, że ktoś porusza drzwiami. Zaczął nadsłuchiwać. Drzwi otworzyły się powoli i cicho. Jakaś postać wślizgnęła się do pokoju.

W pokoju panowały nieprzeniknione ciemności. Kibirow nie mógł więc rozpoznać, kto wszedł tak niespodzianie i cicho. Nie widział, czy to mężczyzna, czy kobieta.

Wstrzymał oddech i czekał, co się stanie. Raczej wyczuł, aniżeli zobaczył, że tajemnicza postać zbliża się na palcach do krzesła, na którym leżało jego ubranie...

Kibirow odniósł wrażenie, że postać ta zaczyna przeszukiwać kieszenie jego ubrania.

W kieszeni burki leżała fotografia Kibirowa w mundurze oficera. Zabrał ją ze sobą na wypadek gdyby go jakiś oddział wojskowy zaarrestował. Fotografia ta mogła go nieraz uratować od niechybnej śmierci.

Teraz jednak groziło mu niebezpieczeństwo... Jego podstęp mógł być wykryty... Nadsłuchiwał uważnie. Przeszkadzało mu nieco chrapanie młodego Czeceńca. Słyszał jednak wyraźnie, że tajemnicza postać przeszukiwa kieszenie jego ubrania.

Zimny pot oblał Kibirowa.

Dalszy ciąg jutro!



# Uniewinniony zemdłał z radości

## Sąd nie dał wiary świadkom ze świata przestępczego

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał niesamowitą sprawę o nadużycia dokonywane przez dwóch funkcjonariuszy służby śledczej Tadeusza Kropiwkę i Mariana Gruella, pełniących służbę w Wydziale Śledczym powiatu warszawskiego.

Już w roku 1928 kierownik Wydziału nadkomisarz Buła zetknął się z pogłoskami, że starszy posterunkowy Kropiwko ma kontakt z elementem przestępczym, pobiera od bandytów łapówki na tuszowanie spraw i w kolach tych jest nazywany „szmalcownikiem”. Zwróciło u wagę nadkomisarza, że Kropiwko nader elegancko ubiera się, zwłaszcza że uposażenie jego wynosiło niewiele ponad 200 zł. miesięcznie.

### „Rodzinne” pieniądze

Kropiwko wyjaśnił, że otrzymuje pieniądze od rodziny i na wet okazał przekazy dolarowe. Mimo to nadkom. Buła czynił starania o przeniesienie Kropiwki, co jednak nie udało się, gdyż władze przełożone odmówiły, motywując, że Kropiwko jest dobrym wywiadowcą.

Dopiero w 1935 roku nadkom. Buła roztoczył i nad Gruellem obserwację, a to w związku z krążącymi pogłoskami, że Gruell upija się, ma kochanki i mimo monitów nie starał się zmienić hulastycznego trybu życia. Wśród kolegów Gruella również zaczęto nazywać „szmalcownikiem”.

### Pod ścisłą obserwacją

Kiedy wreszcie Gruell mimo polecenia komendanta posterunku w Rembertowie nie zatrzymał bandyty Jana Józefa Majewskiego, poszukiwanego przez prokuraturę w Łodzi, nadkom. Buła zlecił jednemu z wywiadowców ścisłą obserwację Gruella i Kropiwki.

Wyniki tych obserwacji były sensacyjne. W dniu 10 lutego b.r. Gruella i Kropiwkę na polecenie prokuratora aresztowano i wszczęto przeciwko nim śledztwo.

W toku śledztwa zbadano nie ma wszystkich wywiadowców Wydziału Śledczego i wiele osób ze świata przestępczego, z którymi Gruell i Kropiwko mieli urzędowy czy też „prywatny” kontakt.

Przeprowadzona w mieszkaniu Kropiwki rewizja, która ujawniła 320 rubli w złocie, wiele złotych pierścionków z brylantami oraz znacznieszą gotówkę, była przypięczętowaniem poszlak, przemawiających przeciwko wywiadowcom.

Śledztwo wykazało dobitnie, że piętno „szmalcownika” ciąży na Kropiwcie zupełnie zasadnie. I tak, bandyta Leon Kęsicki, który został wypuszczony w 1931 przedterminowo z więzienia, ukrywał się, jako posu-

kiwany listami gończymi za dezerceją.

### Rewizja w bazarze

Przypadkiem na ulicy spotrządził motocykl policyjny, w którym byli Gruell i Kropiwko. Kęsicki wszedł do bazaru na Pradze, a za nim weszli wywiadowcy i zrewidowali go. Kęsicki począł prosić, aby go nie aresztowali, a wówczas Kropiwko oświadczył, że puszcza go, o ile da 100 zł.

Kęsicki zastawił w bazarze pierścionek i gotówkę wręczył wywiadowcom. Kropiwko odezwał się:

— Idź sobie z Bogiem i bądź spokojny! Motocykl policyjny odiechał.

W kilka miesięcy później Kęsicki, którego w międzyczasie poszukiwano także i za szereg kradzieży, spotkał znowu Kropiwkę i Gruella. Chcieli go oni zatrzymać, grożąc rewolwerem.

Kęsicki uprosił wywiadowców... za cenę 300 zł., że pozostawili go na wolności przez święta Bożego Narodzenia, zadawając się przereczeniem Kęsickiego, iż po świętach sam zgłosi się do Wydziału Śledczego lub prokuratora.

W czerwcu tegoż roku jeden z wywiadowców spotkał przypadkiem na wyścigach konnych Majewskiego i chciał go aresztować.

Majewski powiedział, że dał już „za tę sprawę” Kropiwcie i Gruellowi i że ich raczej należałoby aresztować. Majewski wyjaśnił, że sprawcy kradzieży dali 100 funtów szterlingów za usunięcie ich fotografii z albumu Wydziału Śledczego na okres, gdy fotografie będą okazywane pokrzywdzonemu.

Kropiwko i Gruell nie gardzili i mniej tłustym „szmalcem”.

Tak więc u jednej z handlarek na bazarze Różyckiego dokonywali częstych rewizji w poszukiwaniu przedmiotów, po chodzących z kradzieży.

### Zatrzymanie „Karmelka”

Handlarka stawiała wywiadowcom wódkę i okupywała się po 5 zł. za każdym razem.

W październiku 1934 r. paster Abram Mittelberg, zwany „Karmelkiem” został zatrzymany. Kropiwko przyjął od jego żony 200 zł., po czym „Karmel-

ka” zwolniono. Obecny przy tym jeden z aresztantów zagroził, że doniesie nadkom. Bule. Kropiwko doradził, by przemilczał ten fakt, bo „spotka go los Polakowski”. Polakowski był to złodziej, zastrzelony przez Kropiwkę w czasie pościgu.

Inny niemniej pikantny fakt odnosi się do roku 1934. Gruell był w barze „pod setką”. W rozmowie z jakimś gościem dowiedział się, że ten złożył skargę o oszusiwo na sumę 3,000 zł., a mimo to sprawa odwleka się. Wówczas Gruell zażądał 50 zł., a on „czwórka przymknął”.

Nieznamy wręczył te 50 zł. oraz zapłacił słony rachunek za kolację Gruella. Istotnie następnego dnia rzekomy oszust został zatrzymany przez policję, ale sąd zwolnił go.

### Niewykonany rozkaz

W maju 1935 r. prokurator w Łodzi nakazał komendantowi posterunku w Rembertowie aresztować Jana Józefa Majewskiego w wykonaniu wyroku sądowego. Pewnego dnia zatelefonował do komendanta posterunku przed. Gruell i starał się przekonać, że Majewskiego należy pozostawić na wolności. Komendant, dowiedziawszy się że Gruell wraz z Majewskim są „na wódcę” w restauracji na Krakowskim Przedmieściu, wydał Gruellowi polecenia aresztowania Majewskiego, czego tamten jednak nie uczynił.

W marcu 1935 r. bandyta Władysław Kamiński wraz z towarzyszami dokonał napadu na bunkrowy na Kocewów w Wawrze. Wraz z kochanką udał się do Kropiwki, dał 150 zł., przyznał się do udziału w napadzie i zaproponował, by do sprawy „wrobić” Wesołowskiego, który wprawdzie nie brał udziału w napadzie, ale siedział już na Świętym Krzyżu. Kropiwko tak pokierował dochodzeniem, że istotnie „wrobiony” został Wesołowski, którego skazano na 12 lat więzienia. Obecnie Wesołowski oczekuje w więzieniu rewizji swego procesu.

### Ostrzeżenie

#### przed „kapusiem”

W 1936 r. wywiadowca Klaju aresztował głośnego bandytę Szymona Kalisza. Stało się to dzięki informacjom, udzielonym wywiadowcy przez Szymona Rolnika.

Po aresztowaniu Kalisza Kropiwko ostrzegał przestępców przed Rolnikiem, nazywając go „kapusiem”, a samemu Rolnikowi doradził... wyjazd za granicę. W ten sposób konfident został zdekonspirowany wobec elementu przestępczego.

Do szczególnie groźnych przestępstw Kropiwki należy stały kontakt, jaki wraz z Gruellem miał ze znanym złodziejem Wł. Wędzikiem i jego współnikami.

W listopadzie 1934 r. Wędzik został aresztowany jako podejrzany o kradzież. Znaleziono przy nim 600 zł. oddano do depozytu sądowego. Podczas przesłuchania Kropiwko i Gruell pobili Wędzika w sposób tak dotkliwy, że ten złożył zameldowanie prokuratorowi. Wówczas Kropiwko i Gruell obiecali Wędzikowi bezkarność. Warunkiem tego było, że w toku dochodzenia, wytoczonego o pobicie aresztanta,

Wędzik odwołał swoje zeznania.

### Konfrontacja

Istotnie w czasie konfrontacji Wędzik nie rozpoznał ani Kropiwki ani Gruella. Wkrótce też opuścił więzienie. Z odebranych z depozytu pieniędzy część oddał Gruellowi i Kropiwcie.

W marcu 1936 r. Wędzik z kolegami dokonał znaczniejszej kradzieży w Rembertowie. Aresztowano całą szajkę i przewieziono do Wydziału Śledczego. Tam Gruell i Kropiwko oświadczyli poufnie Wędzikowi, że jego kochanka i brat „kładą was na obydwie łopatki” i zwolnienie będzie kosztowało 500 zł.

### Przed sądem

Do tego niezwykłego procesu dwóch wywiadowców powołano olbrzymią ilość świadków. Rozprawom przewodniczył sędzia Witkowski. Oskarżenie wnosili prok. Turski. Oskarżonych bronił adwokat Bronisław Lewin i Henrykowski.

Kropiwko i Gruell nie przyznawali się do winy, twierdząc, że cała sprawa wynika skutkiem zawiści wywiadowcy, który z ramienia nadkomisarza Buły prowadził ich obserwację.

Na liście świadków znalazło się wiele osób ze świata przestępczego, jak Wędzik, Majewski, Kawalek i inni.

Niektórzy spośród nich cofnęli swoje zeznania, złożone w toku śledztwa, tłumacząc, iż celowo i przez zembst obciążali wywiadowców. Zbadani jednak funkcjonariusze policji mundurowej i Wydziału Śledczego wnieśli wiele obciążającego materiału.

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok uniewinniający Kropiwkę i skazujący Gruella na 8 m. więzienia.

Sensacyjny ten wyrok wywołał na sali sądowej wśród licznie zgromadzonych funkcjonariuszy policji niesłychane wrażeńie.

Sam Kropiwko po ogłoszeniu wyroku dostał spazmów i na pół przytomnego wyniesiono go z sali.

## Na 8 miesięcy więzienia został skazany niesumienny przodownik

Przodownik IV Komisariatu Policji Państwowej w Warszawie Jan May miał powierzone sobie kierownictwo działu sądowego. W związku z tym wśród interesantów dały się słyszeć uzalania, iż wiele spraw zalega i złożone zameldowania nie otrzymują dalszego biegu.

Postanowiono więc zmienić kierownictwo. Kiedy obowiązki te miał przejąć zastępca, o-

przod. Maya leżą całe stopy, w liczbie około 1000 protokołów, a w księgach były one odnotowane jako sprawy już załatwione. Wszczęto dochodzenie, które jednak nie wykazało, iżby przod. May pobierał z tego tytułu jakiejś korzyści.

Przod. Maya postawiono w stan oskarżenia za niedopełnienie obowiązków służbowych.

Oskarżony przodownik bronił się, że miał ogromną ilość pracy i nie mógł na czas wszystkich dokonać. Oprócz bowiem kierownictwa działu wykonywał wiele innych urzędowych czynności.

Wezwany w charakterze świadka kierownik komisariatu wystawił przodownikowi chwalebne świadectwo.

Sędzia Czaplicki skazał przodownika na 8 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na 3 lata.

W ustnych motywach wyroku Sąd podniósł, iż nie daje wiary zeznaniom świadków, rekrutujących się z samych glabin świata przestępczego. Sąd przyjął za udowodnione jedynie to, że Gruelle był racjonalny wódką przez paserkę.

Jak słychać, prokurator zakłada apelację od tego wyroku.

### Nowy „Steryczny” Puder do Twarzy

#### Zadziwiający wynalazek paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany! Na tym polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika — zaadoptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon preparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon, przewlega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką nieśmiertelności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające niekno. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage’u”. Puder Tokalon zawiera poza tym Planke Kremowa, dzięki której trzyma się w ciemności 8-10 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przynudowania, jeżeli używa Pani Puderu Tokalon. U schyłku przetańczonych nocy cera Pani będzie świeża i pozabawiona polysku.



NAJMIŁSZY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ

## POŁ D ARMO!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p.

3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: „Idealny środek zapobiegawczy ciąży”. Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku! Cały komplet tylko zł. 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adres: Edward Wiśniewski, Warszawa, Pl. Napoleona, skr. 882, oddz. V.



# Kronika sportowa

## Na lodzie: Polska-Szwecja 2:2

### Szczęśliwy remis w pierwszym międzypaństwowym meczu hokejowym

Międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Szwecja, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem, zgromadził na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach przeszło 3.000 widzów. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym w stosunku 2:2 (0:1, 0:1, 2:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach.

**Szwecja:** Svandberg, Person — Nilson, Norberg — Tunstrom — Vestler, Engeberg — Carlsson — Anderson.

**Polska:** Stogowski, Kasprzak — Ludwiczak, Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski, Burda — Zieliński — Kasprzycki (Urzon).

Pierwsza, witana oklaskami

wchodzi na lodowisko drużyna szwedzka. W chwili później po odegraniu hymnu szwedzkiego, weszli Polacy. Orkiestra odegrała hymn państwowy, odśpiewany także przez licznie zebraną publiczność.

Po powitaniu i wręczeniu drużynie szwedzkiej proporczyka rozpoczęto grę.

Polacy od razu silnie nacierają na bramkę gości i zdawało się, że mecz ten lekko wygrają.

Po kilku jednak minutach gry Szwedzi rozgrywiają się, przejmują inicjatywę w swe ręce i mają dość wyraźną przewagę nad Polakami, pokazując ładną grę zespołową.

W 10-ej minucie gry Stogowski, po wylapaniu krążka, niepotrzebnie nim się bawi, co wykorzystuje przytomny Norberg, zdobywając pierwszy punkt dla Szwedów.

Po tej bramce Polacy przeprowadzają kilka groźnych ataków, jednak pod bramką zawo-

dują w dalszym ciągu przeważają. W tej tercji Polacy są najsłabsi, szczególnie trójka krakowska, która zdawała się być przemęczona.

Poszczególne gracz operowali raczej solowymi wypadami, z łatwością likwidowanymi przez Szwedów. Drugi natomiast atak poprawia się z minuty na minutę. Najlepszym w tym ataku jest Burda.

Pod koniec tej tercji pada nie spodziewanie druga bramka dla Szwedów, zdobyta z dalekiego strzału przez Carlsona.

W trzeciej tercji, kiedy zdawało się, że porażka Polski jest nieunikniona, hokeiści polscy niespodziewanie przejmują inicjatywę w swe ręce, zagroźając często bramce Szwedów.

Niespodziewanie Marchewczyk, po ładnej kombinacji z Kowalskim, zdobywa pierwszy punkt dla naszych barw.

Publiczność zaczyna silnie do pingować graczy, którzy grają b. ambitnie, mają teraz wyraźną

przewagę nad gośćmi. B. dobrze grający w tej tercji drugi atak uzyskuje wyrównanie wyrównanie przez Zielińskiego.

Gra staje się coraz ostrzejsza. Silnie dopingowani przez widzów Polacy dążą za wszelką cenę do zdobycia zwycięskiej bramki, mimo to wynik do końca spotkania nie ulega zmianie.

Szwedzi, grający dość osłabli, przewyższali Polaków technicznie, szybkością i grą zespołową. Okazali się oni zespołem świetnie zgranym, pozbawionym słabych punktów. Na wyróżnienie zasługują Person i Anderson.

Polacy zadowolili jedynie w trzeciej fazie, grając przez pierwsze dwie tercje słabo. U poznańczyków Kasprzaka i Zieliń-

skiego wyraźnie widać było brak treningu. Wołkowski słabszy niż zwykle. Niespodziewanie dobrze zagrał Burda. Bramkarz Stogowski mimo, że fałszywie zawińił pierwszą bramkę, był dobry. W drugiej tercji przez parę minut zagrał w miejsce Kasprzyckiego Urzon, zaś w trzeciej tercji znów Kasprzycki zastąpił Burdę.

W przerwach meczu popisowali się zawodnicy śląskiego towarzystwa łyżwiarskiego, młodzieńca Szczepańska, wiceministrzyni Polski Ziałówna oraz najlepsi para — rodzzeństwo Kalusowie, których świetnie wykonany repertuar owacyjnie był oklaskiwany przez publiczność.

## Czy to się skończy? „L'Auto” w dalszym ciągu atakuje

Przykra sprawa niefortunnego zakończenia wyprawy naszych piłkarzy do Francji w dalszym ciągu jest tematem zjadliwych, codziennych notatek w potężnym piśmie sportowym „L'Auto”.

Od czasu ogłoszenia wyniku dochożenia przez specjalną komisję francuską, wspomniane pismo sportowe nie przepuszcza okazji, by zamieścić szereg przykrych uwag zarówno pod adresem naszego związku, jak i francuskiego Zw. Piłkarskiego.

Wskazuje to wyraźnie na to, że „L'Auto”, które chce uchodzić za pismo, zamieszczające wyłącznie prawdziwe rewelacje nie zamierza zrezygnować ze swego oskarżenia pod adresem klubu paryskiego, „Racing”, zarzucając mu w dalszym ciągu niegodne metody kaperowania i domagając się bezlitosnej kary. Zrozumiałe, że przy tej okazji „L'Auto” systematycznie wypuszcza żądła w kierunku PZPN, nie mogąc się snąć pogodzić ze stanowiskiem naszych władz, które jak wiadomo, starały się „złagodzić” „Racing”, jak najszybciej zlikwidować.

Zaczęło się, że w sprostowaniach nadesłanych przez PZPN do Paryża, smutna sprawa będzie definitywnie zlikwidowana, tym bardziej, że jak słychać, w grę wchodzi nie tylko czynnik sportowy. Ale „L'Auto” nie chce ustąpić z placu boju. Korzysta z wolności słowa i wypisuje codziennie zjadliwe uwagi i co najciekawsze, wpierając się systematycznie przy swych pierwotnych oskarżeniach.

Trudno uwierzyć, by nasi paryscy koleżdy po piórze byli wyjątkowo bezwzględni w stosunku do Polaków. To jest nie do uwierzenia. Raczej należy, że pismo francuskie wierzy, że walczy w słusznej sprawie.

Cóż więc pozostaje? Przyglądać się obojętnie zacieklej robocie paryskiego pisma może z jednej strony wskazywać na pewnością naszych władz, że „L'Auto” rozwała otwarte drzwi, a z drugiej strony niepotrzebnie dodaje otuchy Paryżanom, którzy snąć sądzą, że dalsze milczenie PZPN, jest dowodem jego... słabości. Sytuacja jest istotnie nieprzyjemna. Oczywiście, byłoby najlepiej, gdyby sprawę ostatecznie załatwiono i wreszcie nie dawano materiału „L'Auto”. Bo tak jak jest

—trwać dalej nie może. Nie zapomnijmy bowiem, że nasze nie dawne sukcesy na terenie francuskim, które miały tak olbrzymie znaczenie propagandowe, obecnie „rozmiękły” — zaczynają tracić swą wartość i w rezultacie mogą przynieść efekt zgoła nieoczekiwany.

## IRLANDIA ORGANIZUJE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE EUROPY

Międzynarodowa Federacja Bokserska ogłasza, że mistrzostwa bokserskie Europy w roku 1939 odbędą się definitywnie w Irlandii. Związek irlandzki nie zgodził się na prośbę Polski odstąpienia jej tych mistrzostw. Termin mistrzostw został już ustalony. Rozgrywki rozpoczną się 19 kwietnia. Finały odbędą się dn. 22 kwietnia 1939 r. Terenem mistrzostw będzie Dublin.

## Czytajcie

### „ŚWIAT PRZYGOŁ”

#### WESOŁE DROBIAZGI:

Przepyszna to moneta — złoty, Możemy robić nią obroty. Złoty to pieniążek bardzo suty Kto złoty ma, kupuje buty. Kto złoty ma, był świetny wiedzie, Kto złoty ma, ten autem jedzie. Kto złoty ma, wypije godnie, Kto złoty ma, zamawia spodnie. Kto złoty ma, nie się nie biedzi, Kto złoty ma, u pamięci siedzi. Kto złoty ma, tańczy na sali, Kto złoty ma, ten dryndą wali. Ale nie znajdzie człowieka tego, Który by dzisiaj miał złotego.

## Francuzi na Śląsku! Piłkarze francuscy walczyć będą z Ślązakami

Na ostatnim posiedzeniu zarządu śląskiego OZPN zaakceptowano warunki przyjazdu francuskiej drużyny piłkarskiej Racing Club Strassburg. Francuzi rozegrają dwa spotkania w dn. 28 i 29 maja 1938 r. z reprezen-

tacją Śląska. Racing Club Strassburg — jak wiadomo — należy do czołowych zawodowych drużyn francuskich. W tej drużynie gra kilku Niemców, Węgrów, Austriaków i jeden Polak.

## Kontuzje „gwiazd lodu”

Mistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym Cecylia Colledge upadła w tych dniach tak nieszczęśliwie, że zwichnęła nogę i odniosła bardzo poważną kontuzję kolana. Nie wiadomo czy Colledge będzie mogła startować w ogóle w bież. sezonie.

Podobny wypadek wydarzył się byłej mistrzyni świata w łyżwiarstwie, a obecnej gwiazdzie filmowej Sonii Henie w Hollywood. W czasie nakręcania filmu Sonia Henie upadła nieszczęśliwie odnosząc jednak lekką kontuzję, która nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków.

## Ta przyjemność drogo kosztuje!

Dzienniki amerykańskie wciąż piszą o fantastycznym rekordzie automobilowym ustanowionym niedawno przez kpt. Eystona. Jak wiadomo Eyston jako pierwszy człowiek na świecie przekroczył granicę 500 km/g.

Dzienniki przy tej okazji informują, że koszt ustanowienia nowego rekordu wyniosły około 50.000 funtów, a zatem 1.300.000 złotych. Choćby z tego względu rekord nie prędko zostanie pobity.

## Niemcy - Finlandia 14:2 Jedyne zwycięstwo odniósł Lehtinen

W Szczecinie rozegrany został wczoraj wieczorem między państwowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia zakończony zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Finlandii odniósł Lehtinen w wadze muszej, bijąc na punkty Kaisera. We wszystkich innych wadach zwycięstwa odnieśli Niem-

cy. Między innymi: Miner wypunktował Siponena. Heese wygrał z Peltonenem przez dyskwalifikację tego ostatniego w pierwszej rundzie. Murach odniósł zwycięstwo nad Suhonenem. Pietsch pokonał Sahlstroema przez k. o. w pierwszej rundzie. Runger zwyciężył Haavisto.

## Za kulami sportu robotniczego Robotnicy lepiej rzucają i skaczą, niż biegają

Fińskie czasopismo sportowe „TUL” zamieszcza ciekawą klasyfikację najlepszych robotniczych wyników lekkoatletycznych osiągniętych w sezonie bieżącym na świecie.

Jak wynika z tej klasyfikacji robotnicy osiągają o wiele lepsze wyniki w skokach i rzutach aniżeli w biegach.

W skokach i rzutach niektóre wyniki są lepsze od rekordów Europy i niewiele ustępują rekordom światowym.

Biegi tymczasem są znacznie słabsze przy czym w porównaniu z ubiegłymi latami nastąpiło dalsze obniżenie poziomu.

W roku ubiegłym np. na 100 m najlepszy wynik robotniczy

na świecie wynosił 10,4 sek., w roku bieżącym obniżył się o 10,6 sek.

Na 5 km najlepszy tegoroczny wynik jest gorszy od zeszłorocznego o 4,5 sek., a na 10 km nawet o całe 8 sek. Zjawisko to da się wytłumaczyć, że robotnicy cze kluby na ogół mają trudniejszy dostęp do sal gimnastycznych i wskutek braku zaprawy gimnastycznej, uzyskują gorsze wyniki w biegach.

Na liście uderza ogromna supremacja Finów i lekkoatletów sowieckich. Lekkoatleci innych państw zajmują dalekie miejsce często już w drugiej dziesiątce zawodników.

## „Pierwszy Krok Bokserski” Nowa gwiazda - Ruszczyński

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie zawody bokserskie dla początkujących pod nazwą „Pierwszy krok bokserski”. Na 108 pięściarzy,

zgłoszonych, na ringu stanęło 80. Pierwszego dnia rozegrano 14 walk. Na specjalne wyróżnienie zasługują Ruszczyński z CWS.

## Porażki starych mistrzów ale i młody mistrz zawiodł

W sobotę odbył się w Warszawie mecz szermierczy pomiędzy reprezentacją Polski, wyznaczoną na mecz z Niemcami i kombinowaną drużyną mistrzów i starych mistrzów.

Zarówno w szabli, jak i w szpadzie zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski.

W szabli pokonała ona starych mistrzów 10:5, poszczegól-

ni zawodnicy zdobyli następującą ilość zwycięstw: Kamala (4), Karczmarczyk (2), Kazimierowicz (2) i jedna niedończona wskutek kontuzji, wreszcie Segda (2).

W szpadzie zwyciężyła reprezentacja w stosunku 10:6. Kamala odniósł 4 zwycięstwa, Karwicki 2, Nawrocki 1, Szempliński 3.

Zastępujący chorego Zaczyka

Karwicki bił się dobrze i był na poziomie pozostałych reprezentantów.

Zawiodł jedynie nowy mistrz Polski Nawrocki, wykazując formę niestabilizowaną jeszcze.

Na wyróżnienie zasługuje młody zawodnik śląski Kamala, który zarówno w szpadzie, jak i w szabli, wygrał wszystkie swoje walki.



## Co jest dźwignią handlu?

Na to pytanie odpowiada doświadczony kupiec angielski, Peter I. Stevens, który powołanie swej firmy zawdzięcza stałemu anonsowaniu się w 86 dziennikach angielskich. Gdy mu zarzucali przyjaciele i rodzina, iż za wiele pieniędzy wydaje na ogłoszenia w piśmie, zwróciła się firma jego ma zdawną wyrobioną markę, odpowiedział doświadczony kupiec: Zaprzestane ogłaszać swe przedsiębiorstwo, gdy:

1) ludzkość przestanie się rozmnażać, a na świecie nie będzie ani jednego człowieka, któryby nie wiedział o istnieniu mej firmy.

2) gdy zdołam przekonać każdego, że moje wyroby są najlepsze i najtańsze.

3) gdy się przekonam, iż kupcy nie dający ogłoszeń do gazet, mają większą klientelę o demnie.

## Telefony staniają ale tylko w Warszawie

Jak się dowiaduje ag. „Kabel”, mówi się obecnie o mającej wkrótce nastąpić dalszej wydatnej obniżce taryfy telefonicznej w Warszawie. Wchodzi tu w rachubę t.zw. taryfa A, przy której miesięczny kontyngent rozmów wynosi 75, a stała opłata — po ostatniej obniżce — 12 zł. Stawka ta miałaby być obniżona do 7 zł. Czas pomyśleć również o obniżce telefonów na prowincji.

## Grube ryby

Tę znakomitą komedię Bałuckiego wystawi Teatr „Reduta” w sali im. Kilińskiego dnia 8 grudnia b.r. na przedstawieniu popołudniowym o godz. 4.30 po poł. Reżyseria p. R. Tańskiego. Ceny biletów 54 gr. do nabycia w kasie Teatru w dniu przedstawienia.

## Odnaleziono nowy posąg „WENUS”

W odległości 20 km od Saint Etienne we Francji pewien rolnik podczas pracy w polu wykopał wspaniały posąg Wenus wykonany z marmuru, pochodzący prawdopodobnie z II wieku. Przypomina on jednak piękne posągi greckie z V i IV wieku przed Chrystusem. Odnaleziony posąg zdołał niewątpliwie jakiś bogaty dom za panowania Rzymian. Głowa jest taka sama jak u Wenus z Milo nos obłuczony, brak lewego ramienia i części nóg.

4) gdy tak zgłupieję, że zapomnę o doświadczeniach całego życia.

5) gdy nie będą powstawać młode konkurencyjne firmy, które nie będą się starały o przekonanie odbiorców, że u nich należy kupować, a nie u mnie.

6) gdy nie będę widział bogaczy, zawdzięczających swe mienie stałej reklamie.

## Japonka się ogłasza

W dzienniku japońskim „Nishi-Nishi-Shimbun” ukazało się ogłoszenie, w którym kandydatka do stanu małżeńskiego podaje swój rysopis dość malowniczy: „Jestem wiotka jak rusalka. Włosy moje są czarnoniebieskie, czoło mam otwarte, oczy moje błyszczą jak gwiazdy, ręce — podobne liliom, głos jak dzwonek srebrny. Mój przyszły mąż niechaj oceni te dary i pamięta, iż są one więcej warte niż posąg, który otrzymam od moich rodziców”. Można się posprzeczać z autorką ogłoszenia na temat stylu, celności określeń i porównań, ale trzeba jej przyznać bezspornie, że skromnością nie grzeszy.

## „Pani Domu”

Najbardziej rozpowszechnioną dziś formą przyjęć w średnio zamożnych domach jest popołudniowe przyjęcie. Przyjęcie takie można urządzać niezależnie od pory roku, w adwencie czy karnawale i zawsze są najwygodniejszym, najmniej kosztownym i najmiłym sposobem przyjmowania gości. Jak urządzać przyjęcia popołudniowe, co i jak na nich podawać, jak zorganizować usługę w domu, gdzie nie ma pokojowej i tam, gdzie pani domu ma pomoc — mówi art. „Five o'clock tea”. Dopelnieniem tego artykułu są przepisy na kanapki, badzo dekoracyjne, pomysłowe i smaczne. Opowieść o staropolskiej gościnności i opowiadka o gościnności dzisiejszej — to dalsze rozwinięcie tematu.

Ciekawe wiadomości społeczne, komunikaty z działalności komisji Instytutu Gospodarstwa Domowego, aktualne wskazania i sezonowe przepisy na potrawy z ryb uzupełniają treść interesującego i pięknie ilustrowanego numeru.

Pismo PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji, Warszawa, Nowy Swiat 9.

## Kto nie wie, że

1) pismo jest artykułem pierwszej potrzeby; czytanie gazety przynosi korzyści, brak zaś odpowiedniego organu może spowodować straty;

2) pismo jest najlepszym przyjaciółcą czytelnika i wkłada ono dużo trudu w to, aby jak najlepiej poinformować czytelnika, porusza najżywoźniejsze sprawy, walczy o dobro ogółu i wzajemian ma prawo liczyć na sympatię i życzliwość jak najszerszego grona czytelników.

Czytajcie więc i polecajcie wszędzie, gdzie można nabyć „Dziennik Piotrkowski”.



są przyczyną powstawania różnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złą przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienie.

## ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA stosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą łagodnie i bezboleśnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wątroby, nerek i pęcherza, kamicy żółciowej, reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otłuszczeniu.

## ZIOŁA Z GÓR HARCU

DRA LAUERA

Na fali radiowej

## Niemcy osiągną wkrótce 9 milionów radiosłuchaczy

Na dzień 1 listopada b. r. liczba radiosłuchaczy w Niemczech wynosił 8.595 milionów przyczem w ciągu października wpłynęły 183.273 zgłoszenia. Ten wzrost jest o 10 proc. większy od wzrostu liczby słuchaczy w tymże miesiącu zeszłego roku.

Ponieważ zgodnie z doświadczeniem lat ubiegłych, w listopadzie i grudniu wpływa również bardzo wiele zgłoszeń na 1 stycznia radio niemieckie osiągnie z pewnością liczbę 9 milionów słuchaczy.

## Echa z pola bitwy Hiszpanii odczyt radiowy

Dnia 7.XII o godz. 17.00 Polskie Radio nadaje felieton prof. Walerego Goetla p. t. „Przez górskie pola walk w Hiszpanii”. Od szeregu miesięcy nad słuchujemy odgłosów z pola bitew w Hiszpanii. Od długiego czasu zdumiewa się cały świat, że bratobójczej walce nie widać końca.

W rozważaniach na ten temat wyczerpane zda się wszystkie możliwości, polityczne, gospodarcze, strategiczne... Za mało jednak zwraca się uwagę i na to, co w zagadnieniu jest niezmiernie istotne — teren. Na ten temat zabierze głos prof. Goetl.

## „Nokturn” — opera w 1 akcie przez radio w 25 rocznicę śmierci Łysenki

Na rok bieżący przypada 25 rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych kompozytorów ukraińskich — Mikołaja Łysenki. Aby uczcić pamięć Łysenki nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 7 grudnia o godz. 20.00 piękną operę — miniaturę „Nokturn” w instrumentacji St. Ludkiewicza. Treść tej opery pełna lirycznych scen przeniesie słuchaczy w środowisko wiejskiego dworku. Muzyka oparta na motywach ludowych obfituje w piękne melodie.

ra przez lata dawała sobie ma doskonale radę, lecz teraz czka pomocy ze strony zamianwanego hodowcy jakim ma być zawsze leśnik. Takie jeszcze inne zajęcia czekają leśnika w zimie, — nie też w dziwnego, że potrzebuje w tym czasie aktualne rady, a nawet przypomnienia wykonywania niektórych czynności.

Polskie Radio pamięta o leśnikach. Znajdą do nas leśnicy głos popularnego prelegenta p. Kloski, który w licznych audycjach „Nowe Leśne” zaznajamiał ich z wszystkimi najważniejszymi zagadnieniami z dziedziny leśnictwa. Audycje te jednak ostatnio uległy pewnej przerwie spowodowanej brakiem czasu prelegenta dopiero niedawno zostały wznowione i będą nadal kontynuowane.

Opracowaniem tych audycji ze względu, jak to wspomnieliśmy na brak czasu i przeprowadzenie p. Kloski, zajął się Leonard Chociszewski, b. redaktor czasopisma leśniczego „Chęć leśna”, którego osoba gwarantuje odpowiedni poziom pogadank.

W pogadankach tych, jak dotychczas, wyczerpamy będą wszystkie bieżące najważniejsze zagadnienia, informujemy wszechstronnie leśników z zasadniczych i najważniejszych

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.  
**KOWALSKINA**  
stanie się również  
PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE i KATARZE

## Najlepszy poradnik leśnika

Zima dla rolnika, po ciężkiej pracy przy żniwach, oraz po obsiadanu pól na jesieni, jest okresem wypoczynku, podczas gdy dla leśnika następuje okres „żniw”. Teraz to znastaniem pierwszych mrozów rozpoczyna się wyrąb drzewa, a co za tym idzie, jego wywózka i sprzedaż. Teraz też leśnik będzie mieć najwięcej roboty z nasionami, które trzeba łuskać, czyścić, no i jednym słowem przygotować do stanu odpowiedniego do siewu. Dalej trzeba pomyśleć o zwierzynie, związanej nierozdzielnie z lasem, któ-

pracach w lesie, nie pomijaj najnowszy zdobyczy, oraz znajmijając ze stroną handlu gospodarstwa leśnego.

## Miód

### czysto pszczołny lipcowy

pierwszej jakości pod gwarancją żadnych domieszek, tegorocznego zbioru 3 kg 7.80, 5 kg 11.50, 10 kg 21.20 kg 40 zł, 30 kg 60 zł wraz z nacięciem i opłatą pocztową, Jabłka zimo-kompotowe, deserowa 37 gr za 1 loco Zbaraż.

Wysyła: MAŁOPOLSKI EKSPORT MIODU w ZBARAŻU skrytka pocz.

Czy jesteś członkiem LOP?

KINO-TEATR

## CZARY

w Piotrkowie

Najwspanialszy i jedyny reprezentacyjny polski film arcydzieło sezonu 1937 r.

Według słynnej powieści najpoczytniejszego pisarza Polski DOŁĘGI MOSTOWICZA p. t.

## ZNACHOR

W roli znachora K. Junosza—Stępowski obsada Barszczewska, Zacharewicz, J. Węgrzyn, Cwiklińska, Brodziński, Jaroszeńska i inni  
Ceny miejsc od 54 groszy

Początek o godz. 5 pp., w niedziele i święta o godz. 3-jej

KINO-TEATR

## AS

w Piotrkowie  
pl. Niepodległości Nr. 2.

Korona tegorocznej produkcji światowej, Przepiękna epopea miłości, tęsknoty i poświęcenia, oparta na motywach powieści Murgera p. t.

## Czar cyganerii

W r. gł. Jan Kiepura, oraz czarująca królowa wdzięku, Marta Eggerth — Kiepurowa  
CENY MIEJSC OD 54 GROSZY

Początek o godz. 5 p.p. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR

## ROMA

(Dawn. „Nowości”) w Piotrkowie  
Aleja 3-go Maja

Najbardziej emocjonujący film sezonu p. t.

## Magiczny Klucz

W roli głównej król maski BORYS KARLOFF  
Popołudniówka: „ZBUNTOWANA” z K. Hepburn

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.